

Powroty Adama Mickiewicza do Polski*

Abstract

Adam Mickiewicz's comings back to Poland. The article points out the symbolic consequences of the return of Adam Mickiewicz – the most important Polish romantic poet – to Poland in the period of the November Uprising (1831). His overly prolonged stay in the Greater Poland region, while the capital Warsaw collapsed under Russian force, was treated by various patriots as evidence of his betrayal of the Polish case. This stage of a great national debate on the moral attitude of the romantic writers ends with the solemn funeral of Mickiewicz at the royal Wawel Castle in 1890, when his body was transferred from the family grave in Montmorency (France). This funeral concludes the return of the poet Adam Mickiewicz to Poland and it makes of him a symbol of the independence of the Polish state.

Keywords

Adam Mickiewicz, Władysław Mickiewicz, Polish Romanticism, Towianism, Funeral Art

* Tekst w sposób wolny inspirowany dekonstrukcją. Obejmuje ona wzory kultury, a w szczególności analizę mitów narodowych.



Adam Mickiewicz w 1824 r., po procesie filomatów i filaretów (Borowczyk 2003), został zesłany do Rosji, gdzie przebywał w latach 1825 – 1828, odwiedzając również Krym. W roku 1829 ostatecznie opuścił Europę wschodnią i po wielomiesięcznej podróży po zachodzie kontynentu, obejmującej m.in. Rzym i Neapol (Odyniec 1875 – 1878; Fedorowicz 2012), w 1832 osiadł na stałe w Paryżu. Powrót do wolnej Polski, o którą zabiegał przez resztę swojego życia, tak w twórczości literackiej, jak i podejmując się misji paramilitarnych, jaką była chociażby organizacja Legionu Polskiego we Włoszech (1848), umożliwiła mu sytuacja polityczna na kontynencie: ostateczny powrót do Polski pod zaborami zablokowali zborcy. Mickiewicz zmarł nagle 26 listopada 1855 w Konstantynopolu, dokąd udał się m.in. w celu organizacji legionu żydowskiego (Brandstaetter 2016²; Fabianowski 2018), mającego zaangażować się w walkę zbrojną przeciwko Rosji podczas wojny krymskiej.

Dwukrotnie, w emigranckim już życiu, Adam Mickiewicz był bliski powrotu do Polski. Po raz pierwszy, gdy w czasie powstania listopadowego udał się w Poznańskie z intencją przekroczenia kordonu i dotarcia do walczącej Warszawy, po raz drugi, planując wyjazd do Krakowa, gdzie uniwersytet podejmował próby zaoferowania mu katedry (1848)¹. Do Polski nigdy jednak nie powrócił. Podczas gdy drugi ze wspomnianych, planowanych a nigdy nie zrealizowanych, powrotów poety do Polski, nie wzbudzał nadmiernego zainteresowania Polaków, tak pierwszy stał się źródłem wielu kontrowersji. Im większy był kult Mickiewicza, tym częściej formułowano zarzuty, iż nie przyłączył się do powstania, czym – pośrednio – miał się przyczynić do jego upadku.

Mickiewicz przybył do Wielkopolski w sierpniu 1831, po drodze do walczącej Warszawy. W Poznańskim zatrzymał się jednak na tyle długo, iż wielu jego późniejszych krytyków uznało ten okres za zbędną zwłokę. Poeta odwiedził powiat kościański (Kopaszewo, Choryń), a następnie jarociński, gdzie zatrzymał się w Śmiełowie. Najprawdopodobniej kilkakrotnie próbował przekroczyć granicę Królestwa Polskiego, jednak wobec ostatecznego upadku powstania we wrześniu 1831, tego nie dokonał. W Choryni miał napisać dwa wiersze, w których upamiętnił zryw Polaków: *Reduta Ordona* oraz *Śmierć pułkownika*. Związek z powstaniem listopadowym, zgodnie z tradycjami badawczymi, przypisuje się również wierszowi *Do matki Polki*. Zarówno ówczesnych, jak i późniejszych historyków bulwersował jego romans z Konstancją Łubieńską – mający stanowić faktyczny, choć niejawny, powód pozostania twórcy w granicach Poznańskiego i niewłączenia się do wojny polsko – rosyjskiej. Fakt ów nadal pozostaje ważnym dla wielu Polaków, skoro w dziale "Dzieje Wielkopolski" możemy o nim przeczytać i dzisiaj na oficjalnym portalu regionwielkopolska.pl².

Biorąc pod uwagę, że w wydarzeniach tych uczestniczył jeden z najważniejszych polskich romantyków, nie należy się dziwić, iż nie nadano im tylko wykładni historycznej, lecz, że wkrótce doczekały się interpretacji symbolicznej. Wiąże się ona z wiarą, kształtującą się w tamtych czasach, a żywioną przez wielu

¹ Por. informacja o wykładzie profesora Franciszka Ziejki z 2014 „Zaszczyt największy jaki może spotkać nauczyciela Polaka”. O początkach polonistyki na UJ, na portalu Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, <<http://www.uj.edu.pl>> [ostatni dostęp 29 stycznia 2024].

² Stąd zaczerpnąłem podstawowe wiadomości o pobycie Mickiewicza w Wielkopolsce.

obywateli, że w momentach historycznych katastrof na straży państwowości polskiej stają wielcy Polacy, a wśród nich poeci. Ich obecność miałyby gwarantować sukces, także militarny, naszego kraju, a ich nieobecność, zniknięcie, przyczyniać się do jego porażki. Przekonanie to dotyczy postaw obywatelskich znanych osobistości, w szczególności kultu wieszcz, którego jednym z twórców był jego syn – Władysław Mickiewicz. Odwiedził on Poznań w 1922 r. (w setną rocznicę ukazania się *Ballad i romansów* – umownych narodzin romantyzmu w Polsce) i włączył się w uroczyste obchody zorganizowane ku pamięci ojca (*Wizyta syna Adama Mickiewicza w Poznaniu w 1922 r.*). Także ta wizytacja miała swoją symboliczną rangę – oznaczała powrót Mickiewicza do Wielkopolski.

Kwestia pobytu Mickiewicza w Poznaniu oraz domniemanych prób przedarcia się na ratunek walczącej Warszawie, dotyczy zatem wartości zasadniczych – wypełnienia ciężących na wieszczu obowiązków udzielania pomocy swoim rodakom prowadzącym nierówną walkę przeciwko rosyjskim okupantom – etyczności jego postępowania, życiowych decyzji. Pojawienie się tam artysty w chwilach przełomowych miałyby się przyczynić do odnowy duchowej powstańców i przechylić szalę zwycięstwa na naszą stronę. Jego nieobecność, w ujęciu symbolicznym, prowadziła do poważnych konsekwencji. Oznaczała zarzucenie roli wieszcz – przewodnika narodu – pozostawienie ludzi samym sobie, zdanych na łaskę ciemnych. W okresie, gdy sława Mickiewicza była na tyle wielka i ugruntowana, iż wielu widziało w nim nie tyle zdolnego pisarza, ile twórcę duchowości Polaków, a epizod poznański nabierał coraz większego znaczenia, musiał się z nim zmierzyć i Władysław – syn poety, zwłaszcza że był jednym z pierwszych historyków, którzy w autorze *Pana Tadeusza* zobaczyli symbol, wokół którego mieliby się zjednoczyć wszyscy Polacy w wysiłku na rzecz odzyskania niepodległości.

Powrót Mickiewicza do ojczyzny to temat typowo polski. Choć bezpośrednio dotyczy losu emigranta, może zatem stać się punktem odniesienia dla każdego przebywającego za granicą Polaka, szczególnie wtedy, gdy o jego/jej wyjeździe zdecydowały względy historyczne, tj. polityczne: to za pośrednictwem tego stereotypu – przerwanej przez wieszcz podróż do Polski – wyraża się jedna z cech kultury polskiej. Charakteryzuje się dociekliwością i brakiem pobłażania dla postępowania tych Polaków, których chcielibyśmy uznać za wielkich i ważnych, a niekiedy prowadzi do nadinterpretacji i staje się powodem doraźnych walk politycznych.

Motyw powrotu Mickiewicza do kraju (bądź jego zaniechania), w planie symbolicznie odczytywanej historii Polski, stoi na równi z tajemnicą jego śmierci³. Niejednokrotnie wśród przyczyn odejścia poety dopatrywano się otrucia, za którym miałyby stać stronnictwo mu politycznie nieprzychylnie. W domniemaniu zabójstwa Mickiewicza wyrażały się dwie Polski – ta, która była mu bliższa, a jaka w walce zbrojnej przeciwko zaborcom i wojnie totalnej

³ (Por. Zielińska, Czeczot 2008). Nie udało się wzbudzić szerszej dyskusji wokół zagadnienia przyczyn śmierci Adama Mickiewicza podczas obchodów jej 150 rocznicy, czy więc uda się dzisiaj, po blisko dwudziestu latach, niedługo przed jej 170 już obchodami, zainteresować kogoś sprawą jego niedosłusznego powrotu do Polski w połowie 1831? W roku 2026 minie 100 lat od śmierci Władysława. Dąty te stwarzają dogodną okoliczność do weryfikacji zbiorowej wyobraźni Polaków.

między monarchiami widziała jedyną drogę do wolności oraz ta ugodowa, jaką reprezentowali w tamtym okresie Czartoryscy. Podejmując temat powrotu z wygnania czy emigracji podnosimy zatem zagadnienie fundamentalne dla ustroju Polski – postawy moralnej jej przyszłych twórców, ich faktycznego zaangażowania w budowę naszego dobrostanu. Sprawa powrotów do Polski dotyka kwintesencji polskości, musieli się z nią zmierzyć i tacy twórcy, jak choćby Zygmunt Krasiński, a w czasach mniej nam odległych Aleksander Wat czy Sławomir Mrożek.

Stawił jej czoła również Władysław Mickiewicz. I to dwukrotnie. Urodzony w 1838, dożył roku 1926, a zatem czasów wolnej Polski, motywując decyzję pozostania we Francji, na emigracji, a nawet na obczyźnie (choć jako emigrant w drugim pokoleniu był pół Polakiem, pół Francuzem) koniecznością czuwania nad grobami bliskich, przez co rozumiał nie tylko rodzinę Mickiewiczów, lecz również ogół zbiorowości polistopadowych emigrantów⁴. Kiedy podjął się trudu zebrania dokumentów dotyczących życia ojca z myślą o przygotowaniu jego źródłowej biografii oraz wydaniu jego dzieł zebranych (wszystkich), natknął się na kwestię przejazdu Adama przez Wielkopolskę do Warszawy, a także na doniesienia o jego romansie z wielkopolską "sawantką". Wydaje się więc, że można umieścić postać poety w jednym rzędzie z tymi autorami, którzy stawali przed dylematem powrotu "na ojczyzny łono". W odniesieniu do ojca, Władysław rozwiązał kwestię w sposób niezwykle elegancki i pomysłowy, w swoim stylu, odwracając zarzuty przeciwników oskarżających poetę o zdradę, mającą polegać na zwlekaniu z dołączeniem do powstania. W istocie Władysław Mickiewicz, odwołując się do koncepcji religijnych (towianizm), które wyrzucano ojcu, pokazał właśnie, że w owym "niepełnym", "niedokończonym" powrocie ojca do wciąż stawiającej opór Rosjanom Warszawy, tkwi niewyczerpana moc symboliczna, którą syciły się kolejne pokolenia patriotów, biorąca się z gestu zawrócenia z drogi do Europy zachodniej i skierowaniu się w stronę, po której dostrzegł łunę dogasającego powstania i kapitulującej stolicy. Władysław żywił przekonanie, że nadanie temu wydarzeniu z życia Adama sankcji religijnej, dokładnie jego wykładni towianistycznej, spowoduje, że będzie z niego czerpała inspiracje

⁴ Na podjęcie tej decyzji (podobnie było w przypadku jego o trzy lata starszej siostry Marii, zamężnej Goreckiej) miał wpływ jego zaawansowany wiek. W 1918, czyli w roku odzyskania przez Polskę niepodległości Władysław, zwany z francuska Ladis, miał 80 lat. Por. Gorecki 1988, gdzie na s. 121 czytamy następujące wspomnienie o Marii Goreckiej – „Babuni” – „Babka przyjęta z wielką radością proklamowanie niepodległej Polski. [...] Gdyby była młodsza, na pewno wróciłaby do Polski”. Po roku 1918 część rodziny zamieszkiwała w Wilnie, pozostała zaś w Paryżu często odbywała podróże do Warszawy, Krakowa i właśnie Wilna (tamże, s. 127). Na pytanie dlaczego Władysław Mickiewicz nie powrócił do Polski na stałe odpowiadała, i to kilkakrotnie, Ewa K. Kossak (1991) w książce *Rodzina M.*. Przypomniała, że Władysław twierdził, iż ani on, ani ojciec nie powróciliby do kraju pozostającego pod zaborami. Wskazała również, iż Ladis zrezygnował z tego powrotu pod wpływem rodzinnych nieszczęść, głównie śmierci córki Heleny, która zresztą miała go namawiać do przesiedlenia się do Polski nawet ciemionej. „Mnie już groby więcej trzymają nad brzegami Sekwany niż ludzie” – głosił ze smutkiem syn wieszcz. Tej autorce zawdzięczamy również zwrócenie uwagi na fakt, iż „przed śmiercią Celina powiedziała mężowi, że wróci on do Polski” (Kossak 1991: 285, 342, 297).

wyobrażnia zbiorowa Polaków⁵. Wcześniej jednak, ulegając presji stereotypu o zniknięciu Adama Mickiewicza – polskiego wieszczą – z Polski, podjął szereg czynności, które miały wypełnić ową symboliczną pustkę – usprawiedliwić nieobecność narodowego poety w dogorywającej stolicy, a także w pełni i ostatecznie wyjaśnić przebieg wypadków, które zaszły w Wielkopolsce w drugiej połowie 1831 r. Swoje ustalenia wplótł w *Żywot Adama Mickiewicza podług zebranych przez siebie materyałów oraz z własnych wspomnień [opowiedział Władysław Mickiewicz]* (Mickiewicz 1890 – 1895).

Oskarżenia Mickiewicza o brak zaangażowania w powstanie listopadowe, czego rzeczywistą konsekwencją było pozbawienie go statusu uchodźcy politycznego we Francji, pojawiały się już za życia poety. Jedną z najostrzejszych krytyk sformułował Władysław Gołombowski. W 1844 opublikował on w Paryżu jadowitą broszurę wymierzoną w towianizm, Mickiewicza – towiańczyka, przede wszystkim zaś zmierzającą do odebrania mu pozycji narodowego wieszczą. Nosila tytuł *Mickiewicz odstoniony i towianszczyzna* (Gołombowski 1844). Za tekst o podobnym charakterze zwykło się w polskiej historiografii literackiej uznawać sądy Wojciecha Cybulskiego zawarte w drugim tomie *Odczytów o poezji polskiej w pierwszej połowie XIX wieku* (Cybulski 1870).

Pod pozorem historycznoliterackiego rozbioru dzieł Adama Mickiewicza dokonano bezpardonowego ataku na jego postawę obywatelską⁶.

Gołombowski postawił tezę o "letargu" (Gołombowski 1844: 15) Mickiewicza, z którego nie wybudziły poety odgłosy walk powstańczych. "Mickiewicz w r. 1828 jedzie za granicę; zwiedza Włochy, Niemcy i usypia niejako wśród zabaw i przyjemności podróży" (Gołombowski 1844: 11) – pisał krytyk. Teza o letargu, sennej, tj. oderwanej od rzeczywistości, egzystencji wieszczą stała się stereotypem. Wiele z późniejszych wypowiedzi na temat postawy moralnej autora *Dziadów*, nawiązywało do niej w bezpośredni bądź pośredni sposób. Objawami tego spoczynku było otępienie etyczne – brak wrażliwości na aktywne próby zwalczania zaborców – oraz swoista niemoc twórcza. Gołombowski kategorycznie stwierdził, że w tamtym okresie Mickiewicz niczego nie stworzył, zasugerował również, że wiersz *Do matki Polki* został przez niego powiązany z wydarzeniami 1830 r. najprawdopodobniej później. Twórca miałby tą metodą zaznaczyć swoją aktywność w okresie przedpowstańowym, dać nawet do zrozumienia, że zryw narodowy w jakiś cudowny sposób przewidział, zapowiedział nawet, że przecież był prawdziwym prorokiem.

Autor pamfletu *Mickiewicz odstoniony i towianszczyzna* zdezwauował jego pozostałe dokonania poetyckie, które bez wątpienia pozostają w ścisłym związku z powstaniem listopadowym, tj. wiersze *Reduta Ordona* oraz *Śmierć Pułkownika*

⁵ Nowe spojrzenie na kwestię powrotu Adama Mickiewicza do Polski oraz na badania nad nią przeprowadzone przez jego syna Władysława, stało się możliwe dzięki zakończeniu prac inwentaryzacyjnych w jego paryskim archiwum przechowywanym w Bibliotece Polskiej. Przeprowadził je w latach 2015–2023 zespół w składzie Ewa Rutkowska, Mikołaj Sokołowski z pomocą Magdaleny Bazeli, Mileny Chylińskiej, Elżbiety Kosieradzkiej oraz Emilii Kolinko pod kierownictwem Andrzeja Biernata oraz Wiesławy Kordaczuk.

⁶ Właśnie z tymi dwoma najbardziej typowymi paszkwilami antymickiewiczowskimi musieli konfrontować swoje badania późniejsi mickiewiczologowie, w tym Władysław Mickiewicz oraz Jarosław Maciejewski.

(Gołombiowski 1844: 16). W opinii krytyka dowodzą one, że Mickiewicz "nie będąc obecnym w pośród narodu w czasie ostatniej naszej walki, nie czuje i nie rozumie tego, co najprostszy wyrobnik polski czuł z takim zapalem" (Gołombiowski 1844: 16). Gołombiowski dodał, że nawet "zimni" Niemcy potrafili piękniejsze pochwały wyśpiewać dla Polaków, podczas gdy wieszcz "drzemał w Rzymie albo romansował w Poznańskim" (Gołombiowski 1844: 16).

W wywodzie Gołombiowskiego pojawił się szereg zarzutów, które późniejszej historii literatury polskiej przyszło niejednokrotnie weryfikować, a nawet prostować – przeważnie z korzyścią dla pamięci o poecie. Doniosłą rolę odegrał tu fakt pobytu twórcy w Rzymie. Uprzedzając linię obrony Mickiewicza, która sprowadzała się do wykazania, że we Włoszech w związku z ruchami rewolucyjnymi zwiększono czujność i nadzór nad przebywającymi tam obcokrajowcami, co stanowiło niebagatelne zagrożenie dla każdego, kto z Wiecznego Miasta próbowałby się wyrwać na ratunek walczącej Warszawie, wykazywał, że było wielu takich, którym udało się przedrzeć do Królestwa nawet z Rosji (Gołombiowski 1844: 15).

Stroniczki od 15 do 17 broszury *Mickiewicz odstłonięty i towianszczyzna* należą do najbardziej cierpkich, jakie kiedykolwiek napisano o Mickiewiczu. Swoją wywód krytyk podsumował w następujący sposób: "Polska nic na tem nie straciła. Obeszła się w 1830 r. bez Mickiewicza [to przytyk, iż poeta nie był prawdziwym mężczyzną, gdyż nie nadawał się ani na prostego żołnierza, ani oficera – M.S. (s. 15 – 16)] i jego pieśni; obejdzie się i w przyszłym powstaniu" (Gołombiowski 1844: 16).

Felietonista posłużył się sprytnym rozwiązaniem. Zdradza ono jego rzeczywiste intencje. Wbrew chronologii, podług której powstanie listopadowe trwało na przełomie 1830 i 1831, a towianizm został proklamowany w początkach dekady kolejnej, zatem między tymi dwoma, odległymi o dziesięć lat wydarzeniami nie było styku czasowego, Gołombiowski oskarżył Mickiewicza tymi podniosłymi słowami: "Wieszczu natchniony! gdzieżeś był, cóżeś robił, kiedym ja przez dziewięć miesięcy spiewał pieśń, której odgłos rozlegał się po całym świecie? [tj. brał udział w powstaniu – M.S.]" (Gołombiowski 1844: 16). W rzeczywistości, pisarz, wypominając poecie brak czynnego zaangażowania w czyn zbrojny, zwraca się do niego ze słowami upomnienia jako do członka Koła Sprawy Bożej – religijnej organizacji stworzonej przez Andrzeja Towiańskiego ok. 1841 –, a zatem do Mickiewicza-towiańczyka. W ten przebiegły sposób, Gołombiowski dokonał substytucji dwóch postaci: Mickiewicza – niedosłego powstańca oraz Mickiewicza – stronnika Towiańskiego, zwolennika osoby, którą katolickie kręgi emigracji stanowczo odrzucały. Autor broszury niepostrzeżenie przypisał poecie w roku 1831 świadomość członka "sekt" religijnej z dekady następnej, "sekt", której celem była odnowa religijna Europy w duchu ugodowo wykładanego chrześcijaństwa. Jest oczywiste, że Mickiewicz 1831 nie mógł mieć tej wiedzy, którą dysponował Mickiewicz 1841. A mimo to Gołombiowski zasugerował, że decyzja o niewzięciu udziału w powstaniu była przemyślana i brała się z "towianistycznych" pobudek. Wszak już wtedy Mistrz Towiański miał przewidzieć jego upadek i w ten sposób pozbawić wieszczą racji uczestniczenia w nim. Krytyk stwierdził: "... wówczas P. Mickiewicz siedzi w Rzymie. Czy jak Towiański przewidział proroczym duchem nieszczęśliwy koniec naszych

usiłowań? I nie chciał nadaremno narażać imienia swojego i swojej osoby? O! takich proroków mieliśmy wielu! tak dokładnie przewidującymi byli wszyscy ci, którzy przestawszy być Polakami, zawistnem okiem na nadzieje nasze patrzyli" (Gołombiowski 1844: 15).

Chwyt polegający na przesunięciu początków zainteresowania Mickiewicza doktryną Towiańskiego o całą dekadę wynikał z konkretnych przyczyn. Oponentowi chodziło głównie o zdezwauowanie religijnych poglądów poety, który po przystąpieniu do Koła Sprawy Bożej był przez część bardziej konserwatywnie zorientowanej emigracji postrzegany jako odstępcą. W tym porządku pojawił się zarzut o niefortunnym "pacyfizmie" wieszczą, czyli o jego niechęci do włączenia się w walkę zbrojną przeciwko Rosji. Autorowi nie tyle chodziło o wyrównanie rachunków jak Polak z Polakiem, żołnierz z "żołnierzem", ile o polichenie się jak katolik z heretykiem. Argument przeciwko Adamowi o niepowzięciu czynu zbrojnego nie pojawił się, by oddać sprawiedliwość tym, którzy do powstania stanęli z bronią w ręku. Chodziło przede wszystkim o podważenie autorytetu, również religijnego i moralnego, jakim wieszcz cieszył się pośród emigracji, a także pośród Polaków pozostających pod okupacją. Wyciąganie sprawy nieobecności w Warszawie podczas powstania stało się wygodną metodą upominania poety, osłabiania jego duchowej pozycji wśród narodu, krótko mówiąc narzędziem, za pomocą którego próbowano go trwale skompromitować.

Zarzut ten Gołombiowski ubrał w szaty "rzymskie" oraz romansowe. Z tą argumentacją mierzyli się kolejni dyskutanci, zarówno oszczercy Mickiewicza, jak i jego obrońcy.

Z pozoru obrony Mickiewicza, a w rzeczywistości jego nieco łagodniejszej krytyki podjął się Wojciech Cybulski w *Odczytach o poezji polskiej w pierwszej połowie XIX wieku*. Choć zaznaczył, że sąd Gołombiowskiego o "całej jego przeszłości" (Cybulski 1870: 166) zachowywał w istocie charakter napaści na jego postawę osobistą – "wyrzuca mu brak miłości ojczyzny, wyłączną skłonność do Litwy, nawet do Rosji, nieograniczony egoizm, dumę, samolubstwo, drażliwość, pogardę dla wszystkiego co mu nie składa hołdów" (Cybulski 1870: 166) – to jednocześnie zwrócił uwagę, że zasadniczo był oparty na ocenie twórczości romantyka. Mimo pewnych zbieżności w ocenie artystycznych dokonania Mickiewicza z perspektywy ich skuteczności w walce z zaborcami – obaj krytycy odrzucili strategię walki zaproponowaną przez wieszczą w *Konradzie Wallenrodzie*, która zdaniem Gołombiowskiego usprawiedliwiała bezczynność pod pozorem przygotowywania tajnego czynu zbrojnego – Cybulski stanowczo zakwestionował twierdzenie, iż Mickiewicz zapadł w okotopowstaniowy letarg, co miałoby doprowadzić do zarzucenia twórczości literackiej, czym, w domyśle, osłabił bojowość narodowego ducha polskiego. Przypomniat, iż w roku 1832 opublikował *Dziadów* cz. III, a dwa lata później *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*. Bronił religijnej twórczości poety, podkreślając, że do jej powstania nawet geniusz Mickiewicza potrzebował czasu (Cybulski 1870: 168). Usprawiedliwiał także jego włoską podróż, wiążąc z nią narodziny takiego arcydzieła, jak wiersz *Do matki Polki*.

Podsumowując wywód, Cybulski uderzył jednak w mocniejszy akord krytyczny: "Jak niegdyś Göthe tak i on zastuguje na uniewinnienie, jeśli we Włoszech nie zatracił swego ducha i ledwie na chwilę mógł się go wyrzec"

(Cybulski 1870: 168). Dziwne to zdanie, w którym sąd uniewinniający sąsiaduje z przekonaniem o chwilowym wyrzeczeniu się przez poetę narodowego ducha, zarzuceniu poetyckiej liry. Ubranie tych twierdzeń w język prawniczy oznacza próbę penalizacji wieszczą, tak jakby zaprzestanie twórczości literackiej stało na równi z dezercją. Zaciekawienie może również budzić konstrukcja językowa: "mógł się go wyrzec", odnosząca się do stanu ducha poety, sugerująca, iż mógł się go pozbawić w akcie świadomym. Jakkolwiek byśmy tego zdania nie starali się zrozumieć, stanowi zarzut w stosunku do twórcy, iż na moment sprzeniewierzył się swojemu duchowi, czyli zarzucił patriotyczne przekonania.

Niezwykle pobudzający wątek w krytyce Mickiewicza zajmuje kwestia włoska. Gołombiowski w początkach lat czterdziestych dziewiętnastego wieku nie mógł jeszcze tego wiedzieć, lecz my wiemy, że po roku '48 Mickiewicz stał się tu znany głównie jako twórca Legionu Polskiego, często zwanego po prostu Legionem Włoskim. Podczas gdy wywód autora *Mickiewicza odstonionego i towianszczyzny* wpisuje się w negatywną ocenę wielkopańskich podróży edukacyjnych, zwanych Grand Tour (por. Płaszczewska 2003), które miałyby dostarczać rozrywek w miejsce spełniania obywatelskiego obowiązku wobec ojczyzny, to z kolei dowodzenie Cybulskiego odnosi się raczej do rewolucyjnego wrzenia na Półwyspie, szukającego swojej drogi do zjednoczenia i wolności. U Gołombiowskiego, obok zarzutów natury religijnej wobec Mickiewicza, pojawiły się uprzedzenia klasowe – autor uważał, że gdy prosty lud wystąpił w obronie ojczyzny, to bogaci obywatele przyjęli postawę nienarażania się, a Mickiewicz, postawiony w obliczu pięknej śmierci heroicznej (Toniak 2015), przyłączył się do nich, wybierając bezpieczeństwo.

Kwestie te podjęli założyciele współczesnej naukowej mickiewiczologii, w tym syn poety Władysław Mickiewicz, niestety często podejrzewany o fałszowanie pamięci o ojcu i manipulowanie dokumentami (moim zdaniem, nierzadko bezpodstawnie).

Wyjaśnienia zagadkowej zwłoki Mickiewicza w Poznańskim podjął się z pobudek czysto naukowych Jarosław Maciejewski. Jego praca urosła do olbrzymich rozmiarów i przybrała kształt prawdziwej monografii problemowej. Ukazała się w roku 1972 pt. *Mickiewicza wielkopolskie drogi. Rekonstrukcje i refleksje* (Maciejewski 1972). Podtytuł książki: "rekonstrukcje i refleksje" – brzemienne w znaczenia, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż rozprawa traktuje o kwestii bardzo drażliwej, jaką jest Mickiewiczowska legenda, która wciąż nie tylko zajmuje, ale również dzieli Polaków – odgranicza prawdę (rekonstrukcja) od osobistych opinii i interpretacji autora (refleksje).

O tym, że i Maciejewski odczuwał powagę podejmowanych przez siebie kwestii, świadczą cytaty z pism Mickiewicza, które wykorzystał jako motta swojej pracy. Znalazł się pośród nich fragment listu poety do Julii Rzewuskiej pisanego w Dreźnie 27 marca 1832, a z którego wynika, że dla Mickiewicza cały miniony rok "był tak okropnym, że boję się myśleć o nim" (Maciejewski 1972: b.s.). Inne z kolei motto (zaczepnięte z listu Adama do Joachima Lelewela, Drezno 23 marca 1832) zaświadcza, że Mickiewicz dzięki pobytowi w Wielkopolsce utwierdził się w swoich zasadach. Oznacza to, że wypadki poznańskie wywarły na resztę życia piętno na jego postawie obywatelskiej i patriotycznej. Pisząc zatem o przeżyciach autora *Pana Tadeusza* w Wielkopolsce, Maciejewski

miął świadomość, że podejmuje kwestie wznioślejsze, mające konsekwencje dalekosiężne, nie tylko dla samej mickiewiczologii. W pewnym sensie książka Maciejewskiego jest rozprawą o traumie.

Uczony zadeklarował wolę porzucenia dotychczasowych perspektyw badawczych. Zdefiniował je jako dwie szkoły, z których pierwsza próbowała etap wielkopolski przemilczeć, przeskakując od twórczości wileńskiej do paryskiej, druga zaś wyciągnąć zbyt wyolbrzymione wnioski, zapominając o innych dokonaniach pisarza (Maciejewski 1972: 9).

Na warsztat badawczy literaturoznawcy i historyka Maciejewski wzięł wszystkie elementy składające się na stereotyp niepojawienia się Mickiewicza w Warszawie w momencie kulminacyjnym dla przebiegu powstania. Wyliczył je: brak pieniędzy na podróż do Polski, który opóźnił wyjazd z Rzymu, próby nawiązania kontaktów z włoskimi karbonariuszami, działanie obliczone na zaangażowanie się Francji w wojnę z Rosją, wreszcie ów nieszczęsny, już wspomniany, romans poety z wielkopolską damą.

Z ustaleń Maciejewskiego wynika, że po dotarciu do Poznańskiego Mickiewicz podjął próbę przedarcia się do Królestwa, co raz chyba mu się udało. Jednak do Polski przybył nasz twórca zbyt późno, prawdopodobnie próbując zorganizować interwencję mocarstw zachodnich (a być może tylko wsparcie finansowe), co miałyby ułatwić powstańcom pokonanie przeważających liczebnie i militarnie Rosjan. Misja zakończyła się niepowodzeniem, gdyż powstanie wkrótce skapitułowało, dalsze więc wysiłki przedostania się na tereny zaboru rosyjskiego straciły sens. W świetle zachowanych dokumentów, trudno autorytatywnie stwierdzić, że znajomość z Łubieńską stanowiła zagrożenie dla misji w Polsce. Nie potwierdziły się głoszone przez dziesięciolecia pogłoski o braku środków finansowych bądź o niepewnej sytuacji politycznej we Włoszech, czynnikach które miały opóźnić lub uniemożliwić wyjazd pisarza z Wiecznego Miasta. Nie okazało się też prawdą, że nastroje religijne oderwały go od rzeczywistości (Maciejewski 1972: 93 i nast.).

Pragnąc zerwać z dotychczasową perspektywą oglądu tej kwestii, będącą wypadkową prądawnych waśni i polskich sporów, dążąc do pozostania w zgodzie z naukowymi wymogami dyskursu historycznoliterackiego, wreszcie potrzebując wykroczyć poza ciasne ramy kultu wieszczą, Maciejewski odciął się zdecydowanie od ustaleń poczynionych jeszcze w wieku dziewiętnastym przez syna poety i jego wiernego biografa – Władysława Mickiewicza. Uznał go za bezkrytycznego i niewiarygodnego twórcę złotej legendy ojca, czym zresztą przyczynił się do podtrzymania czarnej legendy syna. Autor monografii *Mickiewicza wielkopolskie drogi. Rekonstrukcje i refleksje* postawił autorowi *Żywota Adama Mickiewicza* zarzut fałszowania dokumentów i zacierania dowodów, czym syn chciał osłabić tezę o romansie ojca z Łubieńską, przekształcając go w bliską znajomość lub rodzaj fascynacji (poetą).

Badacz wprost pisał o utajnianiu przez Władysława fragmentów listów Stefana Garczyńskiego do Adama Mickiewicza oraz niszczeniu części z nich. Fragment wykreślony przez syna z pisma Garczyńskiego datowanego na 25 sierpnia 1832 miałby brzmieć: "Pani Ł... w Ems dopytywała się listami o twój pobyt – mam nadzieję, że cię przecież molestować nie będzie" (Maciejewski 1972: 187). Zabieg ten miał służyć obniżeniu rangi znajomości między Adamem Mickiewiczem a Konstancją Łubieńską.

Idąc za sugestiami Tadeusza Żeleńskiego Boya (Żeleński Boy 2020³), którego sławetna akcja antybrązownicza wymierzona była nie tyle w Adama Mickiewicza, ile Władysława, a brata się z niechęci do jego domniemyanych prawicowych poglądów politycznych, Maciejewski nie spostrzegł, że część własnej argumentacji wsparł właściwie na ustaleniach poczynionych przez syna poety.

Zdaniem autora *Żywota Adama Mickiewicza* (t. 2), twórca *Ballad i romansów* od momentu wybuchu walk zaangażował się w organizowanie na Zachodzie realnej pomocy dla powstańców. Gdy, ze względów politycznych, misja ta skończyła się fiaskiem, postanowił udać się do Polski w celu wzięcia udziału w narodowym zrywie. Dotarł w Poznańskie, gdzie musiał się ukrywać przed policją m.in. na strychu w Komorzu. Wkrótce, jak pisze Mickiewicz junior, "powstanie chyliło się już ku upadkowi, wojska Giełguda i Dwernickiego złożyłyby broń" (Mickiewicz 1890–1895, II: 158). Kontynuowanie wyprawy straciło zatem sens. Obaj historycy podzielili właściwie jeden pogląd: tym, co wstrzymało Mickiewicza w Wielkopolsce, nie była bierność, a nagłość (nieuchronność) upadku Warszawy.

Synowska wizja wypadków poznańskich nie była podyktowana ani więzami rodzinnymi, np. miłością do ojca, ani chęcią wyniesienia go na pomniki, co określano mianem brązownictwa, a szerszą koncepcją historii Polski, w której odpowiedzialni za błędy dowódcy, aby samemu się oczyścić, dezawuowali niewinnych świadków. Junior napisał wprost: "Oskarżenia namiętne są nieodłącznym następstwem wielkich klęsk narodowych. Świadkowie straconej sposobności uratowania ojczyzny, uczestnicy błędów i uchybień tak sprawie najświętszej fatalnych, wyszukiwali i piętnowali winowajców" (Mickiewicz 1890–1895, II: 167).

Powracając do kwestii zniknięcia Mickiewicza ze zbiorowej wyobraźni powstania listopadowego, zauważyłem, że Władysław w zasadzie nie wypowiadał się bezpośrednio na temat "powrotu" Adama Mickiewicza do kraju, wspominając w nagłówku rozdziału VI tomu 2 *Żywota* jedynie o "podróży ku Polsce" (Mickiewicz 1890–1895, II: 145). Zastosowanie przyimka "ku" w miejsce spodziewanego "do" jest zabiegiem brzemieniowym w znaczeniu. Sugeruje, że nie udawał się bezpośrednio w określone miejsce, a że się do niego zbliżał, właściwie przybliżał. Fraza nabiera znaczenia symbolicznego. Jest to ciekawe także z tego względu, że w roku 1890 dokonano sprowadzenia zwłok poety do Krakowa. Po uroczystym pogrzebie spoczęły one na Wawelu. W tym metaforycznym sensie twórca wrócił do Polski. A zatem gdy jego syn wydawał drugi tom swojej biografii ojca, ten już tam był. Dlaczego więc Władysław w 1892 roku wciąż pisał o podróży poety "ku" Polsce, tak jakby ciągle myślał o konieczności wyprawienia go w tę ostatnią drogę? Wygląda, tak jakby w oczach syna ojciec nieustannie powracał do Polski, był w niekończącej się podróży. Jakiej? Symbolicznej, wyobrażonej, fantazmatycznej?

Władysław Mickiewicz najprawdopodobniej uzmysłowił sobie, że powrót Adama Mickiewicza pozostaje kwestią wyobraźni (por. Bąbiak 2016). Podobną świadomość byłbym skłonny przypisać Jarosławowi Maciejewskiemu. Jego monografia ma za główny przedmiot pobyt poety w Wielkopolsce. Tematu nieudanego powrotu wieszcza do Polski wprawdzie nie pomija, autor poświęcił

temu zagadnieniu wiele miejsca, jednak nie czyni z niego sprawy pierwszoplanowej, skupiając się na przykład na poznańskim otoczeniu Mickiewicza w tamtym okresie i ewentualnym wpływie, jaki mogło na niego wywierać.

Ponownie podejmując tę kwestię dzisiaj, już bez zbędnego ciężaru Mickiewiczowskiej stawy oswobodziciela narodu, lecz również bez niepotrzebnych uprzedzeń wobec jego wcześniejszych biografów, w tym syna Władysława, umieszczając ją pośród innych powrotów Mickiewiczów do Polski, należy skupić się na jej konsekwencjach praktycznych, a także wymiarze wyobraźniowym, quasi-symbolicznym.

Władysław Mickiewicz wrócił do Polski i odwiedził Warszawę w przededniu kolejnego zbrojnego zrywu Polaków – powstania styczniowego. Opis pobytu w Polsce, do której dotarł podczas większej wędrówki, obejmującej również Konstantynopol (miejsce śmierci ojca), Odessę, Kijów, Nowogródek (miejsce jego urodzin) i Wilno, zamieścił w drugim tomie *Pamiętników* (Mickiewicz 2012²). Relacja z targanej przedpowstaniowymi manifestacjami Warszawy, zawarta w rozdziale czwartym, świadczy o politycznym zaangażowaniu syna w podejmowane przez Polaków próby oswobodzenia się z okupacji⁷. Zwieńczeniem wypowiedzi Władysława są słowa: "Cofam się więc do czerwca 1861 roku, do tych pamiętnych chwil, kiedy to Polska dała Europie piękny dowód wiary we wspólną modlitwę całego narodu, modlitwę, w której błagała o cud. Cud nie zaraz nastąpił, ale go dożyłem" (Mickiewicz 2012²: 442).

Jego pobyt w budzącej się przeciwko Rosji przed powstaniem styczniowym w Warszawie wygląda jak substytut niedokonanego przez ojca powrotu do Polski podczas zrywu listopadowego. Można go także potraktować jako symboliczne dopełnienie przerwanej podróży wieszczą. Nie wiadomo, czy był to wyraz wyrzutów sumienia odczuwanych z powodu zaniechania walki przez poetę, zatrzymania się ojca w pół drogi. Z pewnością był wynikiem psychologicznej presji, by nie powiedzieć kapitulacji przed symboliczną przemocą, jaką na synu wywarł społeczny odbiór gestu ojca.

Do Polski wracała wielokrotnie najbliższa rodzina Ladisa. W Oryszewie, majątku Józefa – brata jego żony Marii z Malewskich, dużo czasu spędzały córki – Helena oraz Maria⁸. Owe pobyty na polskim letnisku były dla wnuczek Adama okazją do wchodzenia w polskość. Świadczą o tym, enigmatyczne ze względów bezpieczeństwa, zapiski Helenki z października 1886 w "Petit Souvenir", traktujące o bliskich relacjach z okolicznymi, anonimowymi nie-stety, Polakami⁹.

⁷ Choć Władysław nie wziął udziału w powstaniu styczniowym, to piórem, na łamach „L'Opinion Nationale” (m.in. z 1 marca 1863) zabiegał o pomoc Francji dla walczących Polaków.

⁸ Por. Archiwum Władysława Mickiewicza przy paryskiej Bibliotece Polskiej (w istocie Muzeum Adama Mickiewicza, dalej MAM) 1202, „Listy Marii Mickiewiczówny do siostry, Heleny Mickiewiczówny”, t. 6, list z 12 czerwca 1894, k. 61 i nast..

⁹ Helena Mickiewiczówna, „Petit Souvenir”, MAM 1196, k. 14 v. Por. ponadto MAM 1195, Helena Mickiewiczówna: „Dziennik”, k. 116 i nast. (1887). Oryszew był miejscem, w którym żywy pozostawał kult wielkiego dziadka, i w którym czytowano ukazujące się w Polsce artykuły o nim. Z pewnością pobyty potomków poety na polskiej wsi miały na celu uzupełnianie jego bibliografii o dzieła ukazujące się w tej części Europy, a o które we Francji nie było tak łatwo. Por. MAM 1199, „Dokumenty i papiery Heleny Mickiewiczówny” (k. 14: notatki z Oryszewa).

Presja stereotypowego poglądu o zniknięciu Adama Mickiewicza z powstańczej Polski w 1831 r. musiała być tak silna, iż Władysław na rozmaite sposoby aranżował ów symboliczny "powrót poety do ojczyzny". Tę funkcję spełniały podejmowane przez niego kolejne inicjatywy. W 1890 zaangażował się w sprowadzenie zwłok ojca do Krakowa w celu narodowego pochówku na Wawelu¹⁰, w 1898 w odstonięcie pomnika wieszcz¹¹ na krakowskim rynku. W latach 1902 i 1903 był pochłonięty organizacją Muzeum Adama Mickiewicza. Zamierzał w nim zdeponować wszystkie, zbierane przez całe życie, pamiątki rodzinne, w tym rękopisy ojcowskich dzieł. Planował otworzyć je w Krakowie, jednak nieporozumienia z Akademią Umiejętności stanęły temu na przeszkodzie. Ostatecznie inauguracja placówki odbyła się 3 maja 1903 w gmachu paryskiej Biblioteki Polskiej, odpowiednio do tego przebudowanym. Pierwsze lata jej funkcjonowania przedstawiła Bronisława Mońkiewicz w książeczce zatytułowanej *Musée Adam Mickiewicz à Paris* (Mońkiewicz 1929). Zbieżność daty otwarcia tego jednego z pierwszych muzeów poświęconych pisarzowi¹², faktycznie centrum narodowej kultury, z rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 maja nie była przypadkowa. Zadaniem muzeum Mickiewiczowskiego była nie tylko popularyzacja jego twórczości, ale nade wszystko zabieganie o przywrócenie Polski na mapy Europy. Patronem tych starań stał się poeta i polityk – Adam Mickiewicz.

Ideą Władysława było aby nie tylko szczątki wieszcz¹³ powróciły do kraju, lecz aby wraz z nimi znalazły się tutaj wszelkie po nim pamiątki. Decyzja ta miała konsekwencje patriotyczne, a przede wszystkim symboliczne.

Historyk w dziele, jakim jest *Żywoł*, stanowiącym syntezę jego mickiewiczologicznych poszukiwań, stworzył intelektualną ramę dla pozostałych zabiegów o wystanie ojca do Polski. Pozwala ono zrozumieć zarówno jawne, jak i niejawne powody, które nim kierowały. Wbrew pozorom istota jego rozważań nie kryje się w tomie drugim, gdzie snuł dywagacje nad pobytem poety w Wielkopolsce roku 1831, lecz w tomach trzecim i czwartym. Klucz do nich znajduje się zaś w tomie pierwszym, a dokładnie w *Przedmowie* do niego, w której na stronie IV czytamy: "Gdy była możność po temu, odbyłem pielgrzymkę w rodzinne strony Ojca¹³, miałem szczęście zastać jeszcze przy życiu kilku przyjaciół jego młodości i dostać od nich niejednen cenny dokument, jak np. część filareckich archiwów ocaloną od auto-da-fé, poznałem osobiście bohaterkę IV-tej części *Dziadów*, słowem przez lat przeszło trzydzieści nie zaniechałem niczego, żeby wzbogacić me zbiory" (Mickiewicz 1890–1895, I: IV). Z deklaracji tej wynika, że praca nad biografią Adama Mickiewicza stwarzała okazję do odwiedzenia

¹⁰ Pomysłodawcą tego pochówku był prezydent Krakowa Józef Dietl w 1869 r., por. *Złożenie zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu, dnia 4go lipca 1890 roku. Książka pamiątkowa z 22 ilustracyami*, Nakładem i Czcionkami Drukarni Związkowej Kraków 1890.

¹¹ Pierwszy konkurs na projekt pomnika ogłoszono jeszcze w 1881 z myślą o umieszczeniu go na Placu Franciszkańskim. Kolejne edycje konkursu, w związku z licznymi wątpliwościami dotyczącymi symboliki i wartości artystycznych zgłaszanych pomysłów, odbyły się w latach 1883 i 1886. Wreszcie, po wielu sporach, konkurs rozstrzygnięto w 1888, a odstonięcie pomnika miało miejsce na Rynku Głównym 26 czerwca 1898 wedle projektu Teodora Rygiera. Syn poety był obecny podczas tej uroczystości.

¹² Muzeum Victora Hugo jest nieco młodsze.

¹³ Nie leżą one w granicach dzisiejszej Polski.

wileńskich stron, a zatem do fizycznego, osobistego, powrotu do ojczyzny, oraz stanowiła przeżycie wewnętrzne, będące duchowym powrotem do źródeł własnej tożsamości. W metaforycznym sensie *Żywot Adama Mickiewicza podług zebranych przez siebie materyałów oraz z własnych wspomnień* jest opowieścią o powracaniu Mickiewiczów do Polski.

Tom trzeci biografii zawiera wizję sprowadzenia zwłok Napoleona do Paryża, a także opis uroczystości u Inwalidów (1840) (Mickiewicz 1890–1895, III: 11 i nast.). Jest on niezwykle istotny nie tylko dlatego, że ojciec i syn pozostawali zagorzałymi zwolennikami napoleonidów¹⁴. Jest ważny, gdyż stanowi zapowiedź, zawartej w czwartym już tomie, relacji z uroczystego pochówku Adama Mickiewicza w Montmorency, po sprowadzeniu ciała z Konstantynopola. Oba teksty są fantazjami o powrocie wielkich ludzi do ojczyzny. Dowodzą, że dla syna ów powrót stał się ideą *fixe*.

Zawarty w tomie czwartym *Żywota* opis uroczystości pogrzebowych Mickiewicza na cmentarzu "polskim" w Montmorency (Champeaux) 21 stycznia 1856 r. nasycony jest wspomnieniami osobistymi¹⁵ oraz ideologią wolnościową. Pogrzeb przekształcił się w manifestację patriotyczną, tak że wszyscy zgromadzeni nie tylko nie wątpili w odrodzenie Polski, ale również uwierzyli w zmartwychwstanie poety: "Widok młodzieży polskiej dźwigającej drogi ciężar [trumnę z jego zwłokami – M.S.], obudzał najgłębsze wzruszenie, miał w sobie coś takiego, co wśród żalu rzucało promień dobrej wroźby i pociechy, siłą życia rozgarniało mgłę śmierci"¹⁶.

Także w tomie trzecim, rekonstruując działalność twórcy w Kole Sprawy Bożej (por. *Współdział Adama Mickiewicza*), autor rozciągnął religijną, quasi-mistyczną, a w istocie towianistyczną interpretację na fakty z życia ojca, i z tej perspektywy ocenił jego powrót do Polski. Uczynił z niego symbol i dał mu wykładnię towianistyczną. Czytamy tam: "W takim rozprężeniu emigracji i zropanczeniu Mickiewicza, zjawił się człowiek, który głosił, że jest mocen wyprowadzić tułaczy polskich z niewoli egipskiej" (Mickiewicz 1890 – 1895, III: 86). Wędrownica Mickiewicza oraz pozostałych emigrantów do kraju miała mieć wymiar religijny i przypominać peregrynacje narodu wybranego. Formułując ten sąd, Władysław podążał zarówno za poglądami głoszonymi przez ojca w pierwszej połowie lat czterdziestych dziewiętnastego wieku, jak i pozostawał wiernym przekonaniom matki, która do końca życia, inaczej niż mąż, stała po stronie Mistrza (Mickiewicz 1927: 39 i nast.).

Wywód Władysława, ze względu na nasycenie twierdzeniami Towiańskiego – które historyk próbował referować rzetelnie i obiektywnie – upodabnia się do stylu biblijnego. Autora zainspirowały z pewnością ojcowskie *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*. Tego typu odwołania wydają się uzasadnione. Przez pewien okres Adam Mickiewicz żywił wiarę, iż pojawienie się Mistrza w Paryżu nie

¹⁴ Kult Napoleona krzewili i towiańczycy, z czego zdawał sobie doskonale sprawę i Władysław, por. Mickiewicz 1890 – 1895, III: 11.

¹⁵ Mickiewicz 1890 – 1895, IV: 482, gdzie Władysław przytoczył fragmenty dziennika Aleksandra Chodźki, z których wynika, że syn był pierwszym, kto powitał w Paryżu trumnę z ciałem ojca. Działo się to o czwartej nad ranem 9 stycznia 1856. Trumnę złożono w Kościele św. Magdaleny.

¹⁶ Relacja zawarta w: „Wiadomości polskie”, cyt. za: Mickiewicz 1890 – 1895, IV: 483.

było przypadkiem, a stanowiło realizację planu bożego jako panaceum na osobiste nieszczęścia (choroba żony) oraz polityczne właśnie emigracji. "W przekonaniu Mickiewicza – pisał Władysław – przywrócenie mu domowego szczęścia [domnie-mane uzdrowienie Celiny Mickiewiczowej przez Mistrza, w które syn najprawdopodobniej uwierzył – MS] było zapowiedzią bliskiego oswobodzenia Ojczyzny [= możliwości powrotu do niej – MS]" (Mickiewicz 1890–1895, III: 89).

Władysław Mickiewicz w *Żywocie Adama Mickiewicza*, analizując prawdopodobieństwo powrotu ojca do Polski u progu lat czterdziestych, posłużył się stylem biblijnym, by zasugerować, że był on możliwy tylko w wymiarze religijnym (duchowym). Owa "mistyczna" aura, która spowija rozważania, odsyła do treści niewypowiedzianych przez pisarza wprost. Stoję na stanowisku, iż relacja ta jest wynikiem traumy, wiążącej się z faktem utraty obojga rodziców, oraz z silnym przeżyciem, jakim okazała się ekshumacja. Ten psychiczny uraz prowadził do szczególnych konsekwencji. "Powrót Mickiewicza do Polski" jest fantazją, która narodziła się z traumy. Miała wymiar indywidualny (Władysław), a także społeczny. W wymiarze zbiorowym stanowiła przeżycie klęski powstania listopadowego, załamanie wolnościowych ambicji narodu polskiego, poczucie upokorzenia.

Władysław dwukrotnie asystował przy ekshumacji. Do pierwszej doszło w momencie sprowadzenia zwłok ojca do Paryża. Była to ekshumacja matki, pochowanej na cmentarzu Père Lachaise. Procedura była konieczna, gdyż Celinę postanowiono złożyć w grobie rodzinnym w Montmorency razem z małżonkiem (styczeń 1856). Druga ekshumacja miała natomiast miejsce w czasie przenoszenia szczątków poety z cmentarza Champeaux na Wawel (czerwiec 1890).

W czwartym tomie *Żywota*, Władysław wykorzystał przekaz Aleksandra Chodźki, z którego wynika, iż przy przenosinach zwłok Celiny oprócz niego obecny był tylko syn. Czytamy: "Trzeba było przenieść do Montmorency trumnę Pani Celiny. 'Byłem na Père Lachaise, pisze 19go stycznia 1856 r. w swoim dzienniku Aleksander Chodźko, przy odgrzebaniu trumny Adamowej Mickiewiczowej, a stamtąd odwiozłem ją do Montmorency. Towarzyszył mi jeden tylko Władysław Mickiewicz'" (cyt. z: Mickiewicz 1890 – 1895, IV: 482). W realizację wspólnego pochówku małżeństwa Mickiewiczów zaangażowany był głównie Władysław. To on odprowadził zmarłą matkę do ukochanego. Dzięki zabiegom syna, zmarli rodzice znowu się połączyli. Spoczęli w grobie razem. Obrzęd zyskał sankcję symboliczną.

Najbardziej podniosłym momentem pogrzebu było wystawienie obu trumien małżonków obok siebie. W *Żywocie* ową scenę Władysław przytoczył za następującym passusem zaczerpniętym z "Wiadomości polskich": "Wniesiono tu i postawiono trumnę męża, obok trumny jego żony. Znowu odbyły się zwykłe modły pogrzebowe" (cyt. z: Mickiewicz 1890 – 1895, IV: 483). Funeralia przeobraziły się w "mistyczne zaślubiny".

Syn poety nie napisał o tym sam, a wykorzystał przekaz cudzy: wspomnienia Aleksandra Chodźki. Z przytoczeń, pochodzących z jego dziennika, dowiedzieliśmy się o dwukrotnej obecności Władysława przy trumnach rodziców. Historyk opowiadał o sobie, jakby był kimś od siebie różnym, innym uczestnikiem tych wydarzeń.

Ten literacki zabieg nie wynika li tylko z obowiązku, jaki powinien realizować każdy uczony, zakładającego neutralność i obiektywizm w przedstawianiu

faktów. Wyznacza dystans, jaki autor chciał zachować, w pisaniu o zdarzeniach, które były dla niego przykre, po prostu traumatyczne. Przybliżył je nam, oddając głos komuś trzeciemu. To ślad wstrząsu, jaki bez wątpienia przeżył.

Inny przebieg miała ekshumacja, która odbyła się w Montmorency trzydzieści cztery lata później¹⁷. Znamy go m.in. z relacji zamieszczonych w publikacji *Złożenie zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu dnia 4go lipca 1890*. Podczas przeniesienia zwłok poety do Polski, rozdzielono szczątki małżonków. Władysław, który był obecny podczas tego obrzędu, wyszedł wstrząśnięty¹⁸.

Sądzę, że właśnie w tym momencie syn, będący promotorem pomysłu przeniesienia szczątków ojca na Wawel, a zatem jego powrotu do Polski, jako symbolu pojednania Polaków i wyzwolenia kraju, przekonał się, iż misja ta oznacza nieodwracalne rozdzielenie ciał rodziców. Symboliczne wypełnienie roli narodowego wieszcza przez Adama Mickiewicza stało się możliwe za cenę osobistej katastrofy syna Władysława, który naruszył wieczny spokój matki i spowodował rozłączenie z mężem. Stracił ojca ponownie, oddał go Polakom, grób rodzinny w Paryżu pozostawił częściowo pustym.

Paradoksalnie, niedokończony *tour* Mickiewicza przez Poznań do Warszawy w czasie powstania listopadowego, w związku z tym, że wzbudził silną krytykę przeciwników jego wizji Polski, wywarł tak wielką presję symboliczną na młodszym z Mickiewiczów, iż doprowadził on do zakończenia owej wędrówki ojca przez Europę, znajdując mu wreszcie grób w Krakowie, na Wawelu. Obecność poety pośród rodaków stała się z kolei źródłem narodowej mitologii, która wyznaczyła następny etap polskiej drogi do wolności. Fizyczna nieobecność w kraju, dzięki magiczno-symbolicznym zabiegom syna, przekuła się w symboliczną obecność, źródło wyobraźniowej mocy, poczucia bezpieczeństwa. Jednak patriotyczna działalność Władysława wiązała się z pracą własnego sumienia, działaniem na własnych uczuciach do bliskich. Tradycja nakazywała pozostawienie ich w spokoju, tam gdzie zostali złożeni do grobu, historia zaś wymagała, aby sprowadzone z zagranicy szczątki twórcy przekształciły Wawel w znak niezłomności w walce o byt państwowy.

Reakcją na tę traumę "ekshumacyjną" jest właśnie wizja wyobrażonego powrotu wieszcza do kraju przedstawiona na kartach *Żywota*. W widzeniu tym, czy właściwie fantazji na ten temat, wszyscy emigranci, w tym Celina i jej mąż Adam, na podobieństwo ludu biblijnego, powrócą razem w swoje rodzinne strony. Zamyka się w niej jak w przypowieści los Mickiewicza – wyklętego za "odstępstwo" poznańskie, a następnie wyniesionego na ołtarze ojczyzny, gdy swojego powrotu, pośmiertnie, dokonał.

Autor nadał jej zabarwienie "mistyczne", towianistyczne, odpowiedział tu, za pomocą wyobrażeń charakterystycznych dla wyznawców Koła Sprawy Bożej, tym, którzy, pragnąc zdezwauować właśnie towianizm Mickiewicza, zarzucili mu nieetyczne zachowanie, czego dowodem miałby właśnie być *il non ritorno* (niepowrót) do kraju w 1831. Walczył z nimi ich własną bronią – dziedzictwem towianizmu.

¹⁷ Por. jej dokładną rekonstrukcję w: Rosiek 2013 (m.in. na podstawie dokumentu w posiadaniu Józefa Mickiewicza, brata Władysława, MAM 783).

¹⁸ Por. doniesienie prasowe w: „Le Soleil” z 29 czerwca 1890 (J. Cardauc).

Bibliografia

- Bąbiak G. P. (2016), *Funeralia narodowe. Pogrzeby patriotyczne Polaków w czasach niewoli*, Instytut Historii PAN, Warszawa.
- Borowczyk J. (2003), *Rekonstrukcja procesu filomatów i filaretów 1823–1824*, UAM Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Brandstaetter R. (2016²), *Legion żydowski Adama Mickiewicza. Dzieje i dokumenty*, wyd. 2 (wyd. 1: 1932), Obywatelskie Stowarzyszenie "Ostoja", Zwierzyniec.
- Cybulski W. (1870), *Odczyty o poezji polskiej w pierwszej połowie XIX wieku*, przekład z niemieckiego F. Dobrowolskiego, t. 2, Nakładem Księgarni J. K. Żupańskiego, Poznań, Druk J. I. Kraszewskiego, Drezno.
- Fabianowski A. (2018), *Mickiewicz i świat żydowski. Studium z aneksami*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Fedorowicz I. (2012), "Listy z podróży", czyli "Listy o Adamie" Antoniego Edwarda Odyńca, "Colloquia Litteraria", 2/13: 161–183.
- Gołombiowski W. (1844), *Mickiewicz odstoniony i towianszczyzna*, W Drukarni i Litografii, Maulde i Renou, Paryż.
- Gorecki J. (1988), *Wspomnienia rodzinne*, "Blok-Notes Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza", 9: 117–138.
- Kossak E. K. (1991), *Rodzina M.*, Czytelnik, Warszawa.
- Maciejewski J. (1972), *Mickiewicza wielkopolskie drogi. Rekonstrukcje i refleksje*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Maver G. (1988), *Literatura polska i jej związki z Włochami*, wybór, wstęp, przekł. i oprac. A. Zieliński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Mickiewicz W. (1890–1895), *Żywot Adama Mickiewicza podług zebranych przez siebie materyałów oraz z własnych wspomnień opowiedział Władysław Mickiewicz*, t. 1–4, Drukarnia "Dziennika Poznańskiego" Poznań, (wyd. 2 popr. i uzupełn.: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 1929–1931).
- Mickiewicz W. (1927), *Moja matka*, Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej, Kraków.
- Mickiewicz W. (2012²), *Pamiętniki*, tekst na nowo opracował, wstępem, przypisami i notą opatrzył M. Troszyński, Wydawnictwo Iskry, Warszawa (wyd. 1, t. 1–3, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1926–1933).
- Mickiewiczówna H., "Petit Souvenir", Muzeum Adama Mickiewicza oraz Archiwum Władysława Mickiewicza w paryskiej Bibliotece Polskiej (MAM) 1196, k. 14 v.
- Mickiewiczówna H., MAM 1195 "Helena Mickiewiczówna: "Dziennik".
- Mickiewiczówna H., MAM 1199 "Dokumenty i papiery Heleny Mickiewiczówny", k. 14: notatki z Oryszewa.
- Mickiewiczówna M., MAM 1202, "Listy Marii Mickiewiczówny do siostry, Heleny Mickiewiczówny", t. 6.
- Mońkiewicz B. (1929), *Musée Adam Mickiewicz à Paris*, Musée Adam Mickiewicz, Paris.
- Odyniec A. E. (1875–1878), *Listy z podróży Antoniego Edwarda Odyńca*, t. 1–4, Gebethner i Wolff, Warszawa oraz Państwowy Instytut Wydawniczy 1961 (oprac. M. Toporowski, wstępem poprzedziła M. Dernałowicz, t. 1–2).

- Płaszczewska O. (2003), *Wizja Włoch w polskiej i francuskiej literaturze okresu romantyzmu (1800 –1850)*, Universitas, Kraków.
- Rosiek S. (2013), *Otwieranie grobu Adama Mickiewicza*, (w:) tegoż, *Mickiewicz (po śmierci). Studia i szkice nekrograficzne*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- "Le Soleil" z 29 czerwca 1890 (J. Cardauc).
- Tommaseo N. (1946³), *Diario intimo*, a cura di R. Ciampini, 3 ed. migliorata e accresciuta, Einaudi, Torino.
- Toniak E. (2015), *Śmierć bohatera: motyw śmierci heroicznej w polskiej sztuce i literaturze od powstania kościuszkowskiego do manifestacji 1861*, słowo/obraz terytoria Gdańsk.
- Wizyta syna Adama Mickiewicza w Poznaniu w 1922 r., fragment relacji zamieszczonej w "Kurierze Poznańskim", (5 maja 1922, nr 103), <<http://www.wfpik.amu.edu.pl>> [ostatni dostęp 29 stycznia 2024].
- Współudział Adama Mickiewicza w sprawie Andrzeja Towiańskiego. Listy i przemówienia, t. 1 – 2, Księgarnia Luxemburska, Paryż 1877.
- Ziejka F. (2014) "Zaszczyt największy jaki może spotkać nauczyciela Polaka". *O początkach polonistyki na UJ*, na portalu Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, <<http://www.uj.edu.pl>> [ostatni dostęp 29 stycznia 2024].
- Zielińska M, Czeczot K. (red.) (2008), *Śmierć Mickiewicza. Teksty i rozmowy w roku Mickiewiczowski 2005*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Złożenie zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu, dnia 4go lipca 1890 roku. *Książka pamiątkowa z 22 ilustracjami*, Nakładem i Czcionkami Drukarni Związkowej, Kraków 1890.
- Żeleński (Boy) T. (2020³), *Brązownicy. Cykl autorski*, (1930), wyd. 3, Wydawnictwo CM, Warszawa.